

- Florian Marciniak (1915–1944)⁴⁰, instruktor harcerski, harcmistrz, pierwszy naczelnik Szarych Szeregów;
- Andrzej Marcin Niegolewski (1787–1857), pułkownik, uczestnik kampanii napoleońskich, ziemianin i działacz społeczny;
- Feliks Nowowiejski (1877–1946), kompozytor, dyrygent, organista wirtuoz, pedagog;
- Stefan Bolesław Poradowski (1902–1967), kompozytor, teoretyk muzyki, dyrygent i pedagog;
- Ignacy Pantaleon Prądzyński (1792–1850)⁴¹, generał dywizji, uczestnik powstania listopadowego;
- Marian Adam Rejewski (1905–1980), matematyk, kryptolog, oficer Wojska Polskiego;
- Jerzy Różycki (1909–1942), matematyk, kryptolog;
- Paweł Edmund Strzelecki (1797–1873), podróżnik, geolog, geograf i odkrywca, uczestnik powstania listopadowego;
- Tadeusz Szeligowski (1896–1963), kompozytor, pedagog, profesor Akademii Muzycznej w Poznaniu;
- Heliodor Święcicki (1854–1923), lekarz ginekolog, współzałożyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego;
- Józef Rufin Wybicki (1747–1822), autor słów hymnu narodowego, polityk, pisarz, publicysta, prawnik i dramatopisarz;
- Henryk Michał Zygalski (1908–1978), matematyk, kryptolog, oficer Wojska Polskiego;
- Aleksander Żychliński (1889–1945), duchowny, teolog, wykładowca dogmatyki.

II

Krypty niedostępne lub nieistniejące – wybór

Kościół św. Jana Jerozolimskiego za Murami

Niewiele wiemy o najdawniejszych zmarłych spoczywających w podziemiach tej średniowiecznej i leżącej na uboczu, poza murami miasta świątyni. Dzięki badaniom archeologicznym wiadomo, że pojedyncze XVIII- i XIX-wieczne pochówki odbywały się w bocznej barokowej kaplicy grobowej pw. Krzyża Świętego. Została wzniesiona od strony południowej kościoła w 1736 roku przez komandora Michała Stanisława Dąbrowskiego, który w testamencie zapisał na ten cel 8 tys. zł, od których czynsz miał pobierać altaryzta z obowiązkiem odprawiania trzech mszy co tydzień

⁴⁰ Urna z ziemią.

⁴¹ Urna z ziemią z cmentarza, na którym został pochowany. Pierwotny grób się nie zachował.

w intencji fundatora⁴². W kościele, „w sklepie pod główną nawą”, chowano także szlachtę. W tym miejscu spoczął m.in. jeszcze za życia komandora Michała Dąbrowskiego „synowiec jego”⁴³. O innych nazwiskach przekazy milczą.

Ksiądz Wawrzyniec Kotecki⁴⁴, ówczesny proboszcz parafii św. Jana Jerozolimskiego, uczestniczył w pracach konserwatorskich na początku XX wieku i w 1914 roku na łamach „Wiadomości Parafii Archikatedralnej” zamieścił artykuł o odnalezionych we wnętrzu kościoła kilku grobowcach. W jednym znajdowały się szczątki dwóch dawnych proboszczów tej parafii, w drugim pochówki trzech dorosłych osób, położonych jedna na drugiej, oddzielone deskami, oraz trzy ciała dzieci owinięte w płótna⁴⁵.

Obecnie wiadomo o pięciu pochowanych w kaplicy osobach – trzech ostatnich komandorach i o dwóch proboszczach parafii św. Jana:

- Michał Stanisław Dąbrowski (zm. 1740), komandor komandorii poznańskiej kawalerów maltańskich;
- Andrzej Marcin Miaskowski (ok. 1752–1832), ostatni komandor komandorii poznańskiej kawalerów maltańskich;
- ks. Ignacy Migdalski (1810–1872), proboszcz parafii św. Jana Jerozolimskiego;
- ks. Jan Pawłowski (ok. 1797–1841), proboszcz parafii św. Jana Jerozolimskiego;
- Bartłomiej Ignacy Stecki, w latach 1741–1780 komandor komandorii poznańskiej kawalerów maltańskich⁴⁶.

Kolegiata św. Marii Magdaleny w Poznaniu (nieistniejąca)

Kościół ten przez wieki był symbolem miasta, miejscem spoczynku patrycjatu poznańskiego i pewnego rodzaju nobilitacją było spocząć w jej murach. Dawni mieszkańcy nie cofali się przed niczym, nie tylko w kwestii znalezienia eksponowanego miejsca, lecz aby w ogóle zostać pochowanym w kolegiacie. Oto, co na ten temat pisał wybitny historyk dziejów Poznania Józef Łukaszewicz:

Ściany świątyni i kaplic okrywały w XVI i XVII wieku liczne i piękne nagrobki znamienitych mieszkańców Poznania. W 1650 roku ściany świątyni i jej posadzka były tak okryte nagrobkami, że gdy sukcesorowie sławnego lekarza poznańskiego Wojciecha Janeckiego chcieli mu

⁴² S. Karwowski, *Komandorya i kościół św. Jana Jerozolimskiego*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk” Poznań 1911, s. 90.

⁴³ Tamże, s. 91.

⁴⁴ Wawrzyniec Kotecki (1841–1918) – proboszcz parafii św. Jana Jerozolimskiego w latach 1889–1918.

⁴⁵ E. Kłodzińska, *Remont kościoła św. Jana Jerozolimskiego* [w:] „My. Czasopismo Mieszkańców” 2017, nr 10(202), s. 7.

⁴⁶ S. Karwowski, dz. cyt., s. 103.

w niej wznieść pomnik, nie mogli znaleźć nań próżnego miejsca. Usiłowali tedy rugować z kościoła nagrobek Szedłów⁴⁷. Oparli się temu Szedłowie, odniósłszy się do diecezji w tej sprawie władzy duchowej, która zesłała na miejsce komisję w celu przekonania się, czy istotnie miejsca już w tym kościele nie ma dla pomnika Janeckich⁴⁸.

Z treści wspomnianej wyżej wizytacji, sporządzonej po łacinie, dowiadujemy się, że Schedłowie faktycznie byli pochowani w kolegiacie, jednak zaleceń co do innego umiejscowienia pochówku medyka Janeckiego Łukaszewicz nie przytacza (trudno powiedzieć, czy ich nigdy nie było, czy też się nie zachowały).

My, komisarze, którym administrator diec. poznańskiej powierzył sprawę zbadania lokalizacji epitafium rodziny Szedłów w kolegiacie M. Magdaleny, w którym to miejscu prepozyt M. Magdaleny Wojciech Janecki (Janecius) ze swymi krewnymi a sukcesorami zm. Jerzego Janeckiego dra filozofii i medycyny, pochowanego w kaplicy św. Łazarza za Poznaniem, chce umieścić [epitafium] na jego pamiątkę, przybyliśmy do tego kościoła M. Magd. by przeprowadzić tę wizję.

Filar tego kościoła stoi mniej więcej na środku, przy niej ołtarz budników skierowany ku zachodowi. Na południe zaś stoją od dawna stalle magistratu poznańskiego, rozciągające się do nawy. Nad i przy tych stallach jest herb miasta. Epitafium starego rodu Szedłów przymocowane od dawna, wysokie na 4 łokcie, szerokie na 2 1/2 łokcia, 104 lata temu, jak wynika z inskrypcyj, umieszczone z obrazem Zmartwychwstania Pańskiego i [wizerunkami] różnych person z rodziny Szedłów namalowanymi starym sposobem. Zaś pod epitafium są takie napisy:

„Epitafium wielce dostojnego męża pana Fabiana Schedell. Epitafium niestrudzonej niewiasty Anny Grotkówny, żony Fabiana Schedla. Epitafium wielce szlachetnej niewiasty Katarzyny Grodzickiej, żony Fabiana Schedla. [...] Zasnęła 7 stycznia roku Pańskiego 1546”.

Dalej za tymi stallami magistratu, w kierunku południowym, idąc do środka kościoła, w odległości niecałego łokcia, leży stosowny

i wystarczający kamień przykrywający od dawnych czasów grób rodu Szedłów w tym kościele, a na środku kamienia przymocowana tablica czy płytka miedziana/spiżowa ze znakami kupieckimi z owego czasu oraz napisami jak niżej: F. S. czyli Fabian Schedell / A. G. czyli Anna Grotkówna / K. G. czyli Katarzyna Grodzicka. Znaki i imiona jak wynika z epitafium.

Za tym zaś bardzo wyraźna inskrypcja, zajmująca 4 wersy na tej płycie: „Roku Pańskiego 1546, 7 stycznia, zmarła Anna Grotkówna żona Fabiana Schedla i tu została pochowana”. Przy tymże kamieniu Fabiana Schedla, na środku kościoła, nieco w stronę zachodu, jest drugi kamień grobu, w którym – jak nam zrelacjonowano – spoczywają ciała rodziców Marianny Śrzenieckiej, tj. Wojciecha Schedla rajcy i Barbary Schtamówny⁴⁹.

Niewątpliwie przykład ten ukazuje nie tylko chęć zapewnienia trwałości miejsca, ale i ludzką próżność spowodowaną wyborem najbardziej prestiżowego ówczesnie kościoła.

9 listopada 2018 roku w pojezuickim kościele farnym, stanowiącym niejako kontynuację istnienia kolegiaty i parafii św. Marii Magdaleny, odbyła się nietypowa ceremonia pogrzebowa. W krypcie kościoła uroczyście pochowano szczątki 130 osób, członków poznańskiego partrycjatu, znalezione przez archeologów prowadzących badania na pl. Kolegiackim. Kości datowane są na koniec XVI i początek XVII wieku, pierwotnie osoby te spoczęły w dawnej kolegiacie św. Marii Magdaleny i na cmentarzu okalającym kościół⁵⁰. Odnalezione szczątki złożono w krypcie wyremontowanej dzięki staraniom ówczesnego proboszcza fary oraz miejskiego konserwatora zabytków. Dla uczczenia tego wydarzenia w podziemiach fary wmurowano tablicę o następującej treści: „TU SPOCZYWAJĄ / ZNAMNIENICI / PRZODKOWIE / MIASTA POZNANIA / POCHOWANI / W PODZIEMIACH / DAWNEJ / FARY – KOLEGIATY / PW. ŚW. MARIi / MAGDALENY / PROSZĄ / O PAMIĘĆ I MODLITWĘ”. Podczas ceremonii zabrzmiało *Requiem* J. Paszkiewicza. Utwór powstały prawdopodobnie dla jednego z wybitnych mieszkańców miasta pochowanego w kolegiacie odkryła prof. Alina Mądry z Instytutu Teatru i Sztuki Mediów UAM. Należał do zbioru rękopisów i druków muzycznych zachowanych po kapeli działającej od 1668 roku przy kolegiacie⁵¹.

⁴⁷ Jednym z najznamienitszych przedstawicieli tej rodziny był Fabian Schedell (zm. ok. 1573), kupiec poznański, burmistrz, syn Piotra, również kupca i burmistrza Międzyrzecza. Po osiedleniu się w Poznaniu Fabian zaczął pełnić różne funkcje w magistracie. Był sześciokrotnie wójtem sądowym, dziewięciokrotnie wybrany na rajcę, w 1563 i 1566 r. pełnił funkcję burmistrza. Dorobił się majątku na handlu hurtowym, posiadał m.in. dwie kamienice na rynku poznańskim. Był dwukrotnie żonaty – z Anną Grotkówną (zm. 1546) i Katarzyną Grodzicką. Pochowany z obiema żonami w nieistniejącej kolegiacie św. Marii Magdaleny, por. J. Łukaszewicz, dz. cyt., s. 81.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 103–104, tłumaczenie łacińskiego tekstu – Bartosz Malecki.

⁵⁰ *Historyczny pogrzeb w Farze Poznańskiej*, <https://poznan.tvp.pl/39801389/historyczny-pogrzeb-w-farze-poznanskiej> [dostęp: 25 X 2020].

⁵¹ *Projekt Kolegiata: Patrycjusz spoczną w Farze*, <https://uniwersyteckie.pl/nauka/projekt-kolegiata-patrycjusz-spoczna-w-farze> [dostęp: 25 X 2020].

Z przekazów źródłowych oraz późniejszych analiz możemy spróbować częściowo odtworzyć listę osób, których szczątki zostały pochowane w nieistniejącej kolegiacie, a być może spoczywają teraz w farze. Lista ta jest niepełna i wymaga znacznych uzupełnień⁵²:

- Adam Paulin Biedrzycki (pocz. XVI w.–ok. 1590), doktor filozofii i medycyny, wydawca, wielokrotny rajca poznański, ławnik, wójt oraz burmistrz w latach 1570–1573, 1576–1577, 1579–1580 i 1590. Razem z nim pochowane mogły być również jego dwie małżonki: Jadwiga Sztorchówna oraz Jadwiga Grodzicka;
- Hieronim Brzeźnicki (zm. 1563), kupiec, wielokrotny ławnik, rajca i wójt, burmistrz w latach 1554–1555 i 1560–1563;
- Stanisław Brzeźnicki, syn Hieronima, wielokrotny ławnik, rajca i wójt, burmistrz w latach 1574, 1577–1578, 1581, 1584–1587; Barbara Patrusówna – żona Stanisława, córka Jana Patruusa
- Maciej Choryński h. Abdank (zm. po 1584), starszy cechu krawców w latach 1563–1565 i 1569–1570, wielokrotny rajca i ławnik poznański, burmistrz w latach 1576–1577 i 1583–1584;
- Wawrzyniec Dąbrowski (zm. przed 1599), kramarz i krojownik sukna, starszy bractwa kramarzy, później bractwa krojowników sukna, ławnik poznański;
- Jan Dyl (XVII w.), złotnik;
- Maciej (zm. 1587) i Kunegunda (zm. 1572) Gonowscy, mieszczanie;
- Kasper Hap (ok. 1567–1619), duchowny katolicki, biskup pomocniczy poznański w latach 1618–1619;
- Ulryk Helt (zm. 1480) i Stanisław Helt (zm. 1514), mieszczanie;
- Jerzy Lindner (zm. 1530), kupiec, ławnik i rajca poznański;
- Jan Patruus (zm. 1583), księgarz, wydawca, starszy bractwa kupieckiego;
- Jan Piotrowski h. Świnka (zm. 1591), kupiec, rajca poznański, burmistrz w latach 1569–1570, pisarz ziemski poznański od 1576 roku do swojej śmierci;
- Walenty Reszka ze Starogardu (zm. 1557), doktor medycyny, lekarz, wielokrotny rajca oraz burmistrz w latach 1527, 1531, 1539–1540, 1543, 1545 i 1554;
- Gaspar Seidel/Zaidel – cyrulik;
- Józef Struś (1510–1568), doktor filozofii i medycyny, tłumacz, lekarz Izabelli Jagiellonki, królowej Węgier, sułtana Sulejmana Wspaniałego czy królów

- Polski Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, dwukrotny burmistrz Poznania w latach 1557–1559;
- Piotr Szedel/Schedel, Szady (zm. 1606–1607), kuśnierz i krojownik sukna, wielokrotny ławnik i rajca poznański, burmistrz w latach 1575–1576, 1587–1589 oraz 1595–1596;
- Jakub Sztyppler, szwagier Jana Dyla, mieszczanin;
- Tomasz i Dorota z Ridtów (zm. ok. 1631) Szmidlowie, przedstawiciele rodziny patrycjuszowskiej, Tomasz był m.in.: rajcą, ławnikiem i wójtem, a także starszym bractwa kupieckiego;
- Błażej Winkler i Baltazar Winkler, pisarze poznańscy, Jan Winkler, burmistrz;
- Wojciech z Wolsztyna (zm. 1571), proboszcz kolegiaty św. Marii Magdaleny, następnie szpitala św. Ducha;
- przedstawiciele rodów mieszczańskich i szlacheckich (m.in. Tomicczy, Rozdrażewscy, Przyjemscy, Magnuszewscy);
- elity władzy miejskiej (urzędnicy, burmistrzowie, wójtowie, pisarze, rajcy, ławnicy);
- dostojnicy kościołni związani z kolegiatą.

Ponownie powstaje pytanie o losy nagrobków i epitafiów tak licznie zdołanych niegdyś ściany i podziemia świątyni. Budynek dawnej kolegiaty nie przetrwał do czasów współczesnych. W 1657 roku wojska szwedzkie podpaliły kościół, w wyniku czego spłonęło całe jego unikatowe wnętrze. W 1773 roku uderzenie pioruna wywołało ogromny pożar, który niemal doszczętnie strawił świątynię. Podczas kolejnej odbudowy w 1777 roku runęła jedna ze ścian i część dachu. W 1780 roku pożar znowu dokonał zniszczeń, a ponieważ Prusacy nie zgodzili się na odbudowę kolegiaty, resztki budowli rozebrano w 1802 roku. Była jeszcze inna, bardziej prozaiczna przyczyna niezachowania dawnych nagrobków: „Na próżno wywiadywałem się od najstarszych wiekiem obywateli poznańskich, jaki los po rozebraniu kościoła Marii Magdaleny, liczne nagrobki w nim spotkał. Zapewne użyte zostały na fundamenty do nowych budowli, lub je też sprzedano rzeźbiarzom i ludwisarzom na rozmaity użytek. Trudno pojąć obojętność ówczesnych mieszkańców Poznania na zachowanie pomników sławnych ich poprzedników” – zanotował ze smutkiem Józef Łukaszewicz⁵³.

Kościół św. Marcina

Wydaje się wprost niemożliwe, aby jeden z najstarszych poznańskich kościołów nie miał zachowanych w źródłach, choćby częściowo, nazwisk osób pochowanych w świątyni. Mający średniowieczną metrykę i sięgający aż po Junikowo, Ławicę i Skórzewo kościół św. Marcina był w XIX wieku

⁵³ J. Łukaszewicz, dz. cyt., s. 83.

⁵² Lista została opracowana na podstawie: J. Wiesiołowski, R. Wójcik, *Napisy nagrobne ze starej fary w Monumenta Sarmatarum Szymona Starowolskiego*, KMP 2003, nr 3, s. 103–119 oraz A. Kulupa, *Nazwiska mieszkańców Poznania w XVI–XVIII w. Na podstawie ksiąg metrykalnych parafii św. Marii Magdaleny. Studium onomastyczno-socjolingwistyczne*, Poznań 2012, <http://wtg-gniazdo.org/upload/opracowania/kulupa/00-Kulupa-Wstep-01-63.pdf> [dostęp: 25 X 2020].

najliczniejszą parafią lewobrzeżnego Poznania. Położona w ścisłym śródmieściu, opasana była przykościelnym cmentarzem, a ów cmentarz otoczony był najpierw niskimi domami, później okazałymi i coraz wyższymi kamienicami. Z racji położenia w centrum miasta, zamieszkanego przez najzamożniejszych obywateli, była to najbogatsza parafia w Poznaniu.

W trakcie przebudowy kościoła, która została ukończona ok. 1517 roku, utworzono cztery podziemne krypty grobowe.

Chowano w nich zmarłych do 1779 roku. Za wizytacji Rogalińskiego⁵⁴ były wszystkie krypty tak przepełnione, a wejście do nich prowadzące tak nieszczerne, że trupi zaduch zapełniał kościół. Wizytator rozkazał je opróżnić. Nazwisk osób pochowanych dawniej w podziemiach nie możemy przytoczyć, gdyż nie zachowały się żadne nagrobki ani tablice. W dokumentach znajdujemy jedynie wzmiankę, że „na własne życzenie pochowany został Gabryel Wysocki, proboszcz rozdrażewski, w kościele św. Marcina, któremu 300 złotych przekazał”⁵⁵.

Oprócz ks. Wysockiego Józef Kotowski wymienia jeszcze jednego duchownego pochowanego w podziemiach kościoła. Był nim zmarły w 1870 roku proboszcz parafii św. Marcina, ks. dziekan Maksymilian Kamiński⁵⁶.

W 1945 roku budynek spłonął wraz z całym cennym wyposażeniem. Podczas przeprowadzanej od podstaw odbudowy w latach 1950–1954 kościołowi przywrócono kształt gotycki. Zatracił go głównie wskutek przebudowy, na jaką zdecydowano się w 1925 roku, poprzez dobudowanie m.in. zakrystii czy postawienie charakterystycznej, 45-metrowej wieży zakończonej barokową kopułą.

Kościół św. Małgorzaty

Pierwsza wzmianka o kościele na Śródcie pochodzi z 1231 roku, kiedy to biskup poznański Paweł osadził tam dominikanów⁵⁷. W ciągu wieków zbudowana tam świątynia przeszła niejednym remontem, nie ominęły jej też zniszczenia spowodowane pożarami oraz szwedzkimi najazdami. W 1665 roku ówczesny proboszcz Stanisław Grudowicz poczynił starania o sprowadzenie oratorian, znanych bardziej jako filipini (sam wstąpił do tego zakonu). Pod ich opieką kościół pozostawał aż do kasaty w 1805 roku, kiedy to świątynię jako kościół pomocniczy przejęła parafia archikatedralna.



3. Portret trumienny ks. Michała Bulakowskiego, proboszcza śródeckiego i prepozyta kongregacji (zm. 1750) z kościoła św. Małgorzaty, ze zb. MAP, 1962 r., fot. Kęłbłowscy, ze zb. Miejskiego Konserwatora Zabytków (dalej: MKZ)/cyryl.poznan.pl



4. Portret trumienny Bartłomieja Lambrechta (zm. 1667), mieszczanina poznańskiego, śródeckiego dobroczyńcy kościoła św. Małgorzaty i kaplicy św. Barbary, ze zb. Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu (dalej: MAP), 1962 r., fot. Kęłbłowscy, ze zb. MKZ/cyryl.poznan.pl

Z wizytacji ks. Józefa Rogalińskiego, dziekana katedry poznańskiej, przeprowadzonej w 1779 roku dowiadujemy się, że: „Krypty w kościele są dwie dla pochówku zmarłych, zamknięte podziemnym, murowanym sklepieniem. Także kilka nagrobków marmurowych wraz z epitafiami znajduje się w kościele”⁵⁸. Obecnie są one niedostępne dla zwiedzających, wiadomo jednakże, iż znajdują się pod prezbiterium, a prowadzą do nich schody za głównym ołtarzem⁵⁹.

Na podstawie portretów trumiennych, zachowanych w dobrym stanie i przechowywanych od 1969 roku w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu, jesteśmy w stanie poznać tożsamość trzech osób tutaj pochowanych. Jedną z nich jest Bartłomiej Lambrecht pochodzący z nadbałtyckiego miasta Stralsund. Nie był on duchownym, a przeprowadzką na Śródkę ratował się najprawdopodobniej z ogarniętego wojną trzydziestoletnią rodzinnego miasta. Dożył sędziwego wieku 90 lat, a swoją hojnością zasłużył na pochowanie w podziemiach kościoła. Musiał być bardzo majątny, skoro na portrecie trumiennym jest określony jako obywatel dwóch miast: Poznania i Śródki. Najprawdopodobniej był również inicjatorem budowy kaplicy św. Filipa Neri w kościele,

⁵⁴ Józef Rogaliński (1728–1802) – ksiądz, dziekan katedry poznańskiej, matematyk, fizyk, astronom, teoretyk wojskowości, nauczyciel; pobierał nauki na uniwersytetach w Rzymie i Paryżu.

⁵⁵ J. Kotowski, *Kościół i parafia św. Marcina w Poznaniu*, Poznań 1938, s. 31–32.

⁵⁶ Tamże, s. 71.

⁵⁷ B. Krzyślak, *Architektura kościoła św. Małgorzaty na Śródcie*, KMP 1997, nr 1, s. 101.

⁵⁸ J. Rogaliński, *Wizytacja kościoła parafialnego św. Małgorzaty w mieście Śródka koło Poznania roku 1779, dnia 8 czerwca sporządzona*, tłum. A. Pawlaczyk, J. Wiesiołowski, KMP 1997, nr 1, s. 63.

⁵⁹ B. Krzyślak, dz. cyt., s. 109.



5. Portret trumienny ks. Kazimierza Pilińskiego, regenta katedralnego z końca XVII w. z kościoła św. Małgorzaty, ze zb. MAP, 1962 r., fot. Kęłtowski, ze zb. MKZ/cyryl.poznan.pl

a pod koniec życia zapisał dochód ze swych dóbr na rzecz znajdującego się w tejże kaplicy ołtarza⁶⁰. W 2007 roku, w 340. rocznicę jego śmierci, w kościele św. Małgorzaty odprawiono mszę za spokój jego duszy zamówioną przez żyjących do tej pory jego potomków⁶¹. Dwie kolejne osoby pochowane w podziemiach kościoła św. Małgorzaty to duchowni związani ze świątynią. Pierwszą z nich był ks. Michał Bułkowski pełniący funkcję przełożonego kongregacji oratorium w Poznaniu w latach 1723–1750⁶². To on przyczynił się do zmiany wyglądu świątyni i stopniowej barokizacji obiektu. Zmarł w 1750 roku. Drugim duchownym jest ks. Kazimierz Piliński, zmarły pod koniec XVII wieku regent przy katedrze w Poznaniu.

Wśród zachowanych portretów trumiennych dwa należą do osób świeckich, jeden do osoby duchownej, jednak ich tożsamości nie da się ustalić. Byli to zapewne śródeccy mieszczanie, którzy ofiarowali jakieś dobra na rzecz świątyni i mogli z tego tytułu zostać pochowani w podziemiach⁶³.

Kolegiata św. Mikołaja w Poznaniu na Zagórze i jego kościoły filialne (nieistniejące)

Kościół pw. św. Mikołaja na Zagórze istniał już w 1146 roku, chociaż nie jest wykluczone, że powstał w XI wieku. Z pewnością był jednym z najstarszych kościołów Poznania⁶⁴. Niestety ówczesnie wybudowana świątynia nie doczekała naszych czasów. Prawdopodobnie wskutek powodzi z 1736 roku jej stan był tak katastrofalny, że podjęto decyzję o rozbiórce, co dokonało się w pierwszej połowie XIX wieku.

⁶⁰ Tamże, s. 106.

⁶¹ „Wokół Śródkki. Kwartalnik osiedla Ostrów Tumski-Śródka-Zawady” 2003, nr 3(30), s. 3.

⁶² H. Jaromin, *Zarys historii Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce (1668–1968)*, „Nasza Przyszłość” 1970, t. XXXII, s. 138.

⁶³ Więcej na temat portretów trumiennych zob. S. Wiliński, *Wielkopolski portret trumienny*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1949, z. 3–4; J. Dziubkowska, *Oratorianie i benefaktorzy. Portrety trumiennie z kościoła św. Małgorzaty na Śródcie w Poznaniu*, KMP 1997, nr 1, s. 121–128.

⁶⁴ *Dzieje Poznania*, t. I, cz. 1, *Do roku 1793*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa–Poznań 1988, s. 139.

Na terenie parafii istniały trzy kościoły filialne: św. Barbary i św. Wawrzyńca na Chwaliszewie oraz św. Sebastiana na Piotrowie. Każdy z nich został rozebrany mniej więcej w tym samym czasie, w którym przestała istnieć kolegiata św. Mikołaja.

Dzięki aktom wizytacyjnym z 1779 roku przeprowadzonym przez ks. Józefa Rogalińskiego wiemy z całą pewnością, że w dwóch z wyżej wspomnianych kościołów, tj. św. Mikołaja i św. Wawrzyńca, były krypty. Pierwszy z nich miał ich trzy, z murowanymi sklepieniami⁶⁵. Drugi zaś dwie – wejście do jednej prowadziło z wnętrza kościoła, do drugiej z parceli prepozyturalnej⁶⁶. Niestety nie wiadomo, kto został pochowany w podziemiach obu tych świątyń. W przypadku św. Mikołaja mogli to być członkowie bractw lub cechów sprawujący opiekę nad ołtarzami, mieszczanie chwaliszewscy, a także duchowni.

Kościół Dominikanów

Stojąca przy ul. Dominikańskiej świątynia (ob. pw. Najświętszego Serca Jezusowego i Matki Boskiej Pocieszenia) to najstarszy do dziś istniejący kościół lewobrzeżnego miasta. Jego historia sięga 1244 roku, gdy książę Przemysław I przeniósł dominikanów ze Śródkki na teren dawnej osady Święty Gotard. Budowę świątyni oraz klasztoru zakończono ok. 1253 roku, a wczesnogotycki korpus kościoła prawie w niezmiennym kształcie przetrwał do współczesności. 580 lat później, czyli w 1833 roku, klasztor Dominikanów został poddany kasacji przez pruskiego zaborcę. W 1920 roku świątynię przekazano jezuitom, którzy do dziś się nim opiekują. O pochówkach w kościołach klasztornych, w tym także u dominikanów, czytamy:

Poznański klasztor Dominikanów, podobnie jak i inne kościoły tego zakonu w polskich miastach, szeroko świadczył usługi sepulchralne. Jego klientelę stanowiło mieszczaństwo poznańskie, acz nie to najbogatsze (to wybierało jako miejsce spoczynku farę św. Marii Magdaleny), również szlachta mieszkająca w mieście, lub w pobliżu, a związana a poznańską konurbacją miejskimi zajęciami (administracja, sądownictwo itp.)⁶⁷.

O nazwiskach osób pochowanych w podziemiach niewiele wiadomo. Przy wejściu do kaplicy znajduje się płyta poświęcona dominikańskiemu przeorowi

⁶⁵ P.F. Neumann, *O kościele i kapitule św. Mikołaja w Poznaniu na Zagórze u schyłku XVIII wieku*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2010, t. IV, s. 113. Tu dalsza literatura na temat historii kościoła.

⁶⁶ P.F. Neumann, *O kościele szpitalnym św. Wawrzyńca w Poznaniu na Chwaliszewie u schyłku XVIII wieku*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2010, t. V, s. 69.

⁶⁷ A. Gąsiorowski, *Krąg fundatorów wielkopolskich płyt brązowych u schyłku wieków średnich*, KMP 1991, nr 3–4, s. 23.

Łukaszowi z Szamotuł oraz jego matce, a także resztki epitafium z widocznym herbem Nałęcz. Po stronie południowej znajduje się wnęka, w której widnieje płyta nagrobna kasztelana lwowskiego Feliksa Paniewskiego h. Godziemba (zm. 1488) wykonana w zakładzie Vischerów w Norymberdze.

Kościół św. Kazimierza (dawny kościół Reformatorów) na Śródce

Kościół ufundował Łukasz Szeliga Niemojowski dla reformatów, których do Poznania sprowadził w roku 1657 bp Wojciech Tolibowski⁶⁸. Klasztor ufundował kasztelan przemęcki Jakub Piotr Gocłowski, który wraz z żoną Elżbietą Mycielską został pochowany w podziemiach kościoła Reformatorów. W 1804 roku Prusacy dokonali kasaty klasztoru. Zabudowania zmieniono na szpital wojskowy, a od 1805 roku działało tu seminarium nauczycielskie. W 1847 roku budynki przekazano Zakładowi dla Głuchoniemych. Obecnie mieści się tu Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Głuchych, kościół zaś należy do parafii Kościoła Polskokatolickiego.

Kościół klasztorny był niegdyś miejscem pochówku wielu ludzi: mieszczan, przeważnie ze Śródki, Chwaliszewa (np. z terytorium parafii św. Mikołaja), dobroczyńców parafii, księży diecezjalnych, zakonników, tercjarzy i szlachty z całej Wielkopolski. Ciała zmarłych przywożono do klasztoru nawet późnym wieczorem, o czym świadczą zapiski zachowanej kroniki reformatów. Znaleźć w niej można m.in. rozdział pt. *Metryka pochowanych w kościele naszego konwentu z zaznaczeniem jałmużny ofiarowanej w intencji wspomnienia ich dusz*. Jest to wykaz obejmujący pochówki w kościele klasztornym z lat 1679–1809, zawierający kilkaset nazwisk, w tym m.in.:

- Jakub Piotr Gocłowski h. Rola (zm. 1688), kasztelan przemęcki, fundator klasztoru;
- Elżbieta Gocłowska z Mycielskich (zm. 1706), żona Jakuba, kasztelanowa śremska;
- Prokop Lipski h. Grabie (zm. 1758), pisarz ziemski kaliski, oboźny koronny w latach 1742–1758, starosta śremski;
- Teresa Lipska z d. Dąbska (zm. 1759), żona Prokopa Lipskiego⁶⁹.

Według przekazów oboje Gocłowsy zostali pochowani w podziemiach pod ołtarzem głównym kościoła, a wizerunki Gocłowskiej oraz małżonków Lipskich wisiały w refektarzu.

Oprócz szlachty klasztor stał się również nekropolią dla zakonników, których kości znajdujące się w podziemnych kryptach przeniesiono

⁶⁸ Wojciech Tolibowski h. Nałęcz (ok. 1607–1663) – syn Andrzeja, starosty bobrowickiego, biskup poznański w latach 1655–1663.

⁶⁹ „Oprawa owego pogrzebu nie miała sobie równych w pamięci mieszkańców Poznania”, por. *Kronika Reformatorów Poznańskich*, oprac. J. Wiesiołowski, S.B. Tomczak, G.A. Wiśniowski, Poznań 2006, s. 264.

prawdopodobnie w 1804 roku na tutejszy cmentarz, a na miejscu wiecznego spoczynku położono kamień⁷⁰.

*Ewangelicki kościół Świętego Krzyża na Grobli
(ob. katolicki kościół Wszystkich Świętych)*

Kościół Świętego Krzyża w obecnym kształcie wzniesiony został w latach 1777–1783, choć protestanci pojawili się w Poznaniu w połowie XVI wieku.

Najstarszy cmentarz ewangelicki istniał już w XVI wieku na Łysej Górze, nieopodal Wzgórza św. Wojciecha. Na cmentarzu znajdowała się krypta z trumnami kilku mieszczan poznańskich, w której ostatni pochówek odbył się prawdopodobnie w 1713 roku. Potem krypta była nieużywana i dopiero w 1776 roku wszedł do niej Andrzej Ackermann⁷¹, m.in. by naprawić trumny i opisać znajdujące się wewnątrz epitafia⁷². Dzięki niemu wiemy, kto pierwotnie pochowany był w cmentarnej krypcie.

Cmentarz zlikwidowano w pierwszej połowie XIX wieku w związku z budową pasa fortyfikacji wokół miasta. Gmina luterańska otrzymała wówczas parcelę na przedmieściu Nowe Ogrody (ob. park Jana Henryka Dąbrowskiego), a nagrobki i sarkofagi translokowano ze Wzgórza św. Wojciecha, co dobrze zapamiętał Marceli Motty: „Pamiętam dobrze, gdy ów pagórek cmentarny skopywano i nieboszczyków z niego rugowano. W niektórych miejscach prostopadle skopanych trumny wyglądały, kości i czaszki sterczały z ziemi jak rodzynki i migdały z przekrajanej baby. Wszystkie resztki nieboszczyków, co się tam znalazły, przewieziono do nowo założonego cmentarza przy Półwiejskiej ulicy⁷³”.

Po 1945 roku kościół stopniowo przystosowywany był do liturgii rzymskokatolickiej, a budynek przejęła parafia św. Wojciecha, nadając mu obecne wezwanie. Do czasów współczesnych zachowało się jedynie znajdujące się pod wschodnią emporą epitafium hojnego ofiarodawcy zboru Zygmunta Fryderyka Goebela⁷⁴.

Pochowani w nieistniejącej krypcie cmentarza:

- Daniel Berendt (1741–1782), mieszczanin i kupiec poznański;
- Daniel Gottlieb Galle (1728–1784), mieszczanin i kupiec poznański;
- Piotr Daniel Goebel (1768–1781), syn Zygmunta Fryderyka Goebela;
- Zygmunt Fryderyk Goebel (zm. 1776), darczyńca zboru ewangelickiego;

⁷⁰ J. Pawłowicz, *Zniesienie i wymarcie zakonu Reformatorów na Śródce*, KMP 1932, nr 1, s. 6.

⁷¹ Andrzej Ackermann (1716–1811) – kupiec i rajca miejski, senior poznańskiej gminy ewangelickiej, inicjator budowy zboru Świętego Krzyża na Grobli.

⁷² *Kroniczka gminy ewangelickiej w Poznaniu*, oprac. R. Marciniak, Poznań 2002, s. VII.

⁷³ M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. I, Poznań 1999, s. 151.

⁷⁴ <https://zabytek.pl/pl/wycieczki/256> [dostęp: 1 XI 2020].



6. Epitafium Zygmunta Fryderyka Goebela z portretem zmarłego i jego dwóch synów Piotra Daniela i Jana Zygmunta w kościele Świętego Krzyża (ob. kościół Wszystkich Świętych), lata 1929–1939, fot. R.S. Ulatowski, ze zb. MKZ/cyryl.poznan.pl

- Karol Fryderyk Henning (1760–1785), mieszczanin i kupiec poznański;
- Katarzyna Elżbieta Klug (1780–1781), córka Jana Jakuba Kluga, kupca i bankiera poznańskiego;
- NN. Maiermann (zm. 1611), syn Fryderyka Maiermanna, mieszczanina poznańskiego;
- Hieronim Ridt (zm. 1571), jeden z najbogatszych poznańskich mieszczan, kupiec, wraz z żoną Dorotą z d. Korb/Kosz (zm. 1592);
- Melchior Rimpler (zm. 1713), kapelan mjr. von Seidlitz, komendata Poznania w latach 1711–1716;
- Katarzyna Theinen z d. Rossen (1755–1781), mieszczanka poznańska.

Tradycja chrześcijańska doprowadziła do wykorzystywania kościołów i klasztorów nie tylko jako miejsc kultu, ale również jako miejsc wiecznego spoczynku pokoleń poznaniaków i ludzi z Poznaniem związanych. Trafną uwagę podzieliła się Anna Kubiak, stwierdzając, że „kościół zamieniały się w rodzinne mauzolea”⁷⁵.

Dzięki temu, że magnaterię, zamożne mieszczaństwo, duchownych, fundatorów kościoła i członków ich rodzin grzebano w podziemnych kaplicach grobowych, pod posadzką świątyni, niektóre podziemne cmentarze przetrwały. Pochówek w tym najbardziej świętym i godnym miejscu miał zapewnić zmarłym spokój wieczny, trwałość i bezpieczeństwo miejsca spoczynku, a także zachować ich w pamięci potomnych. Z tego powodu nierzadko miejsca, nawet jeżeli były ukryte pod ziemią, oznaczano nad posadzką stosownymi tablicami (epitafiami w języku łacińskim), obrazami i posągami zmarłych, zwykle znajdującymi się w pozycji leżącej. Z czasem pojawiły się portrety trumienne przybijane z przodu trumny,

które zwykło się uważać za typowy dla polskiej obyczajowości szlacheckiej zwyczaj.

Tradycja chowania w kościołach miała również swoich przeciwników, skrytykował ją m.in. żyjący w XVII wieku poeta Wacław Potocki: „Kto nas za to rozgrzeszył, żeby dla ozdoby / Stawiać w kościołach ludzi pomartych osoby?”.

Dobrze udokumentowana, zachowana i bogata historia tradycji sepulkralnej jest charakterystyczna dla szczególnie ważnych ośrodków kultu religijnego, a także dla miast. Rozpoczynając wędrówkę po poznańskich kryptach, autorzy niniejszego artykułu nie spodziewali się tak licznie zachowanych śladów podziemnych pochówków, zarówno trwałych architektonicznie, jak i nieistniejących, o których mówią prace naukowe, kroniki i pamiętniki. Współcześnie tradycja chowania w kryptach kościoła występuje sporadycznie, z bardzo uroczystym ceremoniałem i ma zastosowanie głównie wobec wysokich rangą duchownych.

Poznań musiał borykać się z wieloma problemami, poczynawszy od wywołanych siłami natury, jak powódzie, pożary czy zarazy, poprzez wynikające z działalności ludzkiej, jak wojny i najazdy, na pragmatyzmie budowlanym kończąc. Nie wszystkie kościoły przetrwały do naszych czasów, nie o wszystkich jesteśmy w stanie opowiedzieć wystarczająco dużo. Jednakże mamy nadzieję, iż to opracowanie będzie swoistym bodźcem dla przyszłych badaczy nad historią pochówków, historią sztuki i kultury sepulkralnej w Poznaniu.

Powszechnym zwyczajem była i wciąż jest obowiązująca dbałość o miejsca pochówku odzwierciedlająca potrzebę pamięci o przodkach. Choć w tym opracowaniu znalazły się informacje o kryptach w poznańskich kościołach, trzeba jasno zaznaczyć, iż temat nie jest w pełni wyczerpany. Poznań jako jedno z najstarszych i z największych miast w Polsce z pewnością może ubiegać się o tytuł jednej z większych polskich nekropolii. ©

⁷⁵ A.E. Kubiak, *Pogrzeby to nasze życie*, Warszawa 2015, s. 99.